Rok X. Nr. 278 | Sosnowiec, piątek 11 października 1935 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.—
... Redakcji, Ad... ...cji i Dru... ...osnowiec, ...na 1a ...akcji 6-92, ...cji 4-97, D... ...4.
Konto czek... P.K.O. Katowic...

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Malachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

ATAK WOJSK ABISYŃSKICH
NA LOTNISKO W ADI UGRI

LONDYN, 10. 10. (wł.) Wiadomości od korespondentów specjalnych stały się skąpsze z chwilą wprowadzenia cenzury prasowej przez główną kwaterę abisyńską. Brak jest dokładnych informacyj o działaniach grupy abisyńskiej, która przedarłszy się pod Umm Hagar i Sittone przez rzekę graniczną Setit, podjęła akcję dywersyjną na tyłach północnej armji włoskiej.

Addis Abeba okólną drogą przez Sudan angielski otrzymała meldunek, że partyzanckie oddziały abisyńskie pod osłoną nocy zaatakowały lotnisko włoskie w Erytrei, położone między Adi Ugri i Adi Quala. Na wieść o przedarciu się abisyńczyków na tyły włoskie zarządzona została częściowa ewakuacja tego lotniska oraz wzmocnienie obrony.

Tem niemniej udało się abisyńczykom podejść w bezpośrednie pobliże terenu aerodromu i wymordować straże. Poczem uderzono na lotnisko.

Obrona włoska działała sprawnie. Teren napaści oświetlono silnemi reflektorami i otworzonoo krzyżowy ogień z karabinów maszynowych. W ogniu tym załamał się atak abisyńczyków. Udało się jednak abisyńczykom obejść lotnisko i uderzyć na włochów z przeciwnej strony. I ten atak został krwawo odparty.

Tem niemniej partyzanci zdołali uszkodzić 4 aparaty bombardowe typu „Caproni".

Przeciwko dywersji abisyńskiej rzucone zostały nowe grupy włoskie, świeżo przybyłe do Massaua.

2000 ZABITYCH ABISYŃCZYKÓW

ASMARA, 10. 10. PAT. Specjalny wysłannik N. B. I. donosi, że sytuacja wojskowa na terenie abisyńskim od niedzieli nie uległa zmianie.— Grupe operacyjna z gen. Santini posunęła się o kilka kilometrów za Adigrat w kierunku Adui.

Od poniedziałku na całym odcinku frontu panuje spokój, który wykorzystywany jest przez wojska włoskie dla ubezpieczenia zajmowanych obecnie stanowisk. W dotychczasowych walkach po stronie włoskiej odniosło rany wielu oficerów i żołnierzy. 2 ch o-ficerów zostało zabitych. Straty wojsk abisyńskich obliczono na 2.000 ludzi. Ścisłych danych dotychczas brak.

Do niewoli wzięto około 500 abisyńczyków. Przy bombardowaniu Adui i Adigratu przez samoloty nie było jakoby żadnych ofiar wśród ludności cywilnej. W Adigrat wiele domów zostało zniszczonych.

WOJSKA WŁOSKIE W ABISYNJI



wyposażone są we wszelkie urządzenia techniczne. Na zdjęciu oddział bersaglierów w azbestowych ubraniach, którzy idą zakładać stanowiska dla miotaczy ognia.

SZALONY WYŚCIG W CIEMNOŚCIACH.

RZYM, 10. 10. PAT. Samoloty włoskie stwierdziły, iż w kierunku góry Edagohamust położonej na zachód od Adigratu posuwają się silne oddziały armji abisyńskiej. Ponieważ góra ta jest ważnym punktem strategicznym, panującym nad tą okolicą, dowództwo włoskie wysłało kolumnę askarisów z poleceniem uprzedzenia abisyńczyków i zajęcia góry.

Pomiędzy wojskami włoskiemi a abisyńskiegi odbył się w nocy szalony wyścig w zupełnej ciemności. przy bardzo niskiej temperaturze i silnym lodowatym wietrze. Wojska włoskie walcząc z niezwykłemi trudnościami osiągnęły pierwsze szczyt góry.

STRĄCONY SAMOLOT WŁOSKI

ADDIS ABEBA, 10. 10 PAT. Na górę Atale pod Axum spadł samolot włoski. Dwuch lotników zabiło się na miejscu. dwaj są ranni. Na froncie południowym w prowincji Ogaden, piechota włoska posuwa się naprzód.

W Genewie nadal tworzą komitety

GENEWA, 10. 10. (wł.) Na popołudniowem posiedzeniu ligi narodów przewodniczący rady min. Benesz przedstawił projekt utworzenia komitetu koordynacyjnego.

Celem komitetu jest skoordynowanie zarządzeń, które każde z państw chciałoby przedsięwziąć w stosunku do Włoch.

Do komitetu wejdą przedstawiciele państw oraz rzeczoznawcy.

Po dyskusji uchwalona została 51 głosami, przeciwko 1 (przedstawiciel Włoch) rezolucja dla zastosowania sankcyj.

Od głosowania wstrzymali się przedstawiciele Austrji i Węgier.

Oficerowie żądają przywrócenia monarchji w Grecji

ATENY, 10. 10. (wl.) Wyżsi oficerowie armji greckiej zjawili się dziś u premjera Tsaldarisa i zażądali od niego natychmiastowego przywrócenia monarchji. Po tem demarche oficerów zwołane zostało posiedzenie rady ministrów, na którem rząd podał się do dymisji.

Wyżsi oficerowie zwrócili się do gen. Kondylisa z prośbą, by stanął na czele nowego rządu. Gen. Kondylis przychylił się do tej prośby. Zgromadzenie narodowe, jak przypuszczają, zbierze się celem uchwalenia restauracji monarchji.

W nowym rządzie stanowisko premjera i tekę ministra finansów objął gen. Kondylis.

BIAŁOGRÓD, 10. 10. PAT. Z Aten donoszą, że w całej Grecji ogłoszono stan wojenny.

BIAŁOGRÓD. 10. 10. PAT. Według doniesień z Aten, rząd gen. Kondylisa po zaprzysiężeniu stanie przed zgromadzeniem narodowem, które wypowie się w sprawie zniesienia ustroju republikańskiego.

Według dalszych doniesień Kondylis zostanie regentem do chwili zakończenia plebiscytu, tj. do 3 listopada.

Sensacyjny wywiad z doradcą wojskowym Negusa

SZTOKHOLM, 10.10. (wł.). Specjalny sprawozdawca prasy szwedzkiej i duńskiej przesłał drogą radjową relację z sensacyjnego wywiadu z doradcą wojskowym negusa, generałem szwedzkim Virgin, zwanym w kołach włoskich „Wrogiem Italji nr. 1".

Generał nie udziela zasadniczo żadnych wywiadów prasowych. Tym razem jednak zrobił wyjątek dla przedstawiciela prasy rodzinnego kraju i przyjął go w swojej willi przy pl. Św. Jerzego w Addis Abebie.

Zapytany o opinję o żołnierzach abisyńskich na tle dotychczasowych działań wojennych, gen. Virgin udzielił zupełnie nieoczekiwanej odpowiedzi:

— Przebieg dotychczasowych walk stwierdził, że żołnierze obisyńscy mało podporządkowują się wydanym rozkazom. Na odprawie dowódców grup cesarz udzielił wyraźnych instrukcyj taktycznych, oświadczając:

„Bądźcie ostrożni. — Walczcie jeden przeciw jednemu. — Nie skupiajcie się. — Kryjcie się! — Uderzajcie nagle! — Dziś zaczynamy wojnę. — Rozpierzchnijcie się i zwyciężajcie!"

Żołnierz abisyński jest bardziej krwiożerczy, niż tygrys bengalski, ale działając w skupieniu, okupuje zbyt wielkiemi, a całkiem zbędnemi stratami drobne sukcesy, które są bez znaczenia dla wyników kampanji.

O taktyce sztabu włoskiego gen. Virgin wyraził się naogół dodatnio. Podkreśla on korzystnie o przezorności Włochów świadczącą troskę, o zabezpieczenie sobie łączności z bazami operacyjnemi.

Nie wpłynie to jednak w niczem na końcowy rezultat wojny.

Tej wojny Włosi nie wygrają! Bo z Abisynją nikt i nigdy wojny wygrać nie może, gdyż broni jej sama natura!

— **Idźcie dalej!** — oznajmił gen. Virgin — chciałbym powiedzieć do swych kolegów z przeciwka, generałów: de Bono i Graziani. Posuwajcie się skalistemi bezdrożami Sakoty, Gondaru i Malek Sanka! Zajmujcie pustacie Danaki, Gum, Hadele Gubo, Ausso — co chcecie! A od południa, jeśli nie zwalczy was pragnienie, cały Ogaden, Harar. Przetnijcie nawet kolej Addis Abeba — Dżibutti i odetnijcie nas od świata stalową ścianą swych czołgów i samolotów!

Chodźcie do nas — a nie ujdzie świadek klęski!

Na rozciągnięte linje komunikacyjne spadać będą w dzień i nocy wojownicy abisyńscy. Żołnierz włoski nie zazna snu, ani spokoju.

Żonierz abisyński może trzy dni obejść się bez wody — Włosi muszą być w nią obficie zaopatrzeni. Jest to moment rozstrzygający w wojnie na terytorjum abisyńskiem.

My mamy gdzie się cofać, prosimy, niech Włosi idą za nami!

Po tem oświadczeniu na temat losów wojny, gen. Virgin, dodał jeszcze:

— **Szkoda każdej dalszej kropli krwi, która wsiąknie nadaremnie w skalistą glebę Abisynji. Jest to krew przelana bez żadnego pożytku dla obu narodów. Włochy powinny zrozumieć swój błąd i corychlej wejść na drogę rokowań, aby zlikwidować to tragiczne nieporozumienie. Nie przyniesie to ujmy ich honorowi wojskowemu, bowiem podbój Abisynji jest fizyczną niemożliwością.**

Zapytany o rolę oficerów europejskich po stronie abisyńskiej w obecnych działaniach wojennych gen. Virgin uchylił się kategorycznie od odpowiedzi.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

PROJEKT USTAWY O WYKONYWANIU ZAWODU APTEKARSKIEGO.

WARSZAWA, 10,10. W celu uregulowania stosunków przy wykonywaniu zawodu aptekarskiego, ministerjum opieki społecznej opracowało projekt ustawy o wykonywaniu tego zawodu, której brak dawał się odczuwać.

Ustawa ta projektuje wprowadzenie szeregu zasadniczych zmian w dotychczasowym stanie rzeczy. M. in. zawodowy personel aptekarski mają stanowić aptekarze, asystenci aptekarscy i aspiranci aptekarscy. Tytuł aptekarza nadawać ma minister opieki społecznej.

11 LISTOPADA WOLNY OD NAUKI

WARSZAWA, 10. 10. Przygotowane są zarządzenia w sprawie tegorocznego obchodu święta Niepodległości w szkolnictwie powszechnem i średniem. Ze względu na to, że rocznica Odzyskania Niepodległości przypada w poniedziałek w szkolnictwie nastąpią 2-dniowe ferje w dniu 10 i 11 listopada.

USUNIĘCIE PRZEROSTÓW BIUROKRATYCZNYCH W SZKOLNICTWIE.

WARSZAWA, 10. 10. Ministerjum oświaty wydało rozporządzenie, mające na celu ograniczenie czynności biurowo-administracyjnych w szkolnictwie.

Kuratorja i inspektoraty szkolne wezwane zostały do ograniczenia ilości okólników i zarządzeń do istotnie niezbędnej potrzeby. Wszelkie ankiety, zbieranie materjałów statystycznych itp. mają być ograniczone do najważniejszych potrzeb szkolnictwa i oświaty. Zarządzenie ogranicza również do mnimum inne czynności biurokratyczne w szkolnictwie, jak pisanie sprawozdań itp.. Również ilość konferencyj, posiedzeń rad pedagogicznych, komisyj itp. ma być ograniczona do rzeczywistej potrzeby.

NIE BĘDZIE EKSMISYJ OD 1 LISTOPADA.

WARSZAWA, 10.10. W dniu 1 listopada wchodzi w życie moratorjum mieszkaniowe na okres zimowy dla bezrobotnych, zajmujących mieszkania nie większe, jak jedno i dwuizbowe.

Wstrzymanie eksmisyj bezrobotnych trwać będzie do 1 kwietnia 1936, w tym terminie bowiem kończy się okres zimowy.

SADY KWITNĄ W CAŁEJ POLSCE.

WARSZAWA, 10.10. Z różnych stron [illegible] wskutek panującego ciepła niektóre drzewa owocowe pokryły się kwiatami. Na t. zw. ciepłem Podolu i Pokuciu zakwitły jabłonie. Podobne doniesienia napływają z okolic Łodzi, Kalisza i Poznania.

Kwitnienie sadów w październiku jest wypadkiem rzadkim w naszym kraju.

B. WIĘZIEŃ BRZESKI PRAGIER PRZYBYŁ DO POLSKI.

WARSZAWA, 10.10. Były więzień brzeski i dawny poseł socjalistyczny, dr. Adam Pragier, po wyroku skazującym w głośnym procesie brzeskim wyjechał z kraju i osiadł w Paryżu, gdzie prowadził kancelarję adwokacką. Wyjazd dr. Pragiera władze prokuratorskie uznały za ucieczkę i rozesłały za nim listy gończe.

Już od dłuższego czasu rozchodziły się wiadomości, że dr. Pragier zamierza wrócić do kraju. Wczoraj nadeszła do Warszawy wiadomość, że były więzień brzeski przekroczył już granice Polski i w tych dniach zgłosić się ma dobrowolnie do władz prokuratorskich celem odbycia kary.

Spośród skazanych w procesie brzeskim b. posłów do tej pory przebywają zagranicą Wincenty Witos, Kiernik, Bagiński i Lieberman.

WIELKE ZWYCIĘSTWO WYBORCZE NIEMCÓW W KŁAJPEDZIE.

LONDYN, 10. 10. Agencja Reutera podaje następujące prowizoryczne rezultaty wyborów kłajpedzkich.

Lista niemiecka uzyskała zgórą 150.000 głosów na ogólną liczbę 190.000, z czego wynikałoby, że z ogólnej liczby 29 mandatów Niemcy uzyskają 23 lub 24 mandaty.

Czarny przyjaciel Italji

Potomek króla Salomona

W dniu, w którym tajemnicza wymowa uderzeń w tamtam obwieściła całemu krajowi wybuch wojny włosko - abisyńskiej, jeden zapewne tylko człowiek na terenie całej Etjopji modlił się najgoręcej o zwycięstwo armji włoskiej, niosącej przecież zniszczenie jego ojczyźnie.

Uwięziony w Keraua, w jednym z najdzikszych zakątków prowincji Harrar, żyje książę Lidj Yassu, właściwy „potomek króla Salomona". Dzieje jego życia to tragiczny film, który dzisiaj w zawierusze wojennej znaleźć może nieoczekiwany epilog. Jest on przecież wnukiem Menelika II, strąconym z tronu przez obecnego cesarza, który doszedł do władzy dzięki poparciu koalicji w czasie wojny. Księcia Lidj wyznaczył umierający Menelik swym prawowitym następcą i niewątpliwie panowałby on do dnia dzisiejszego, gdyby nie dziwne komplikacje międzynarodowej polityki

w okresie wojny światowej.

Książę Yassu w okresie swego krótkotrwałego panowania popełnił szereg kapitalnych błędów, które znakomicie potrafiła wykorzystać Anglja. Ożenił się on z piękną mahometanką, co zwróciło przeciwko niemu całe duchowieństwo Etjopji. Może i inne błędy polityczne, jakiemi było wysuwanie pogardzanych mahometan na stanowisku w administracji państwowej, nie zaszkodziłyby młodamu władcy, gdyby na widowni nie pojawił się wówczas osławiony pułkownik Lawrence. W początkach r. 1916 dzisiejszy cesarz Abisynji, ówczesny Ras Tafari, był gubernatorem prowincji Harrar. Sympatja okazywana przez księcia Lidj niemieckim wojskom kolonjalnym ściągnęła nań gniew Anglji. Pułkownik Lawrence postanowił działać bardzo szybko. Wojska koalicyjne, walczące przeciwko niemieckim oddziałom kolonjalnym generała Lettow Vorbeck na terenie Afryki Wschodniej, nawiązały kontakt z gubernatorem Harraru i zaopatrzyły go w broń. Zamach stanu dokonany przez Ras Tafari doprowadził do uwięzienia księcią Yassu. Na tron wstąpiła nieślubna córka Menelika II, Judyta, której Ras Tafari przydzielony został jako doradca. Po jej śmierci

zdobył Tafari koronę Abisynji.

Ciężkie to były i krwawe dni Etjopji, gdy zamachy polityczne, tłumione brutalną przemoca następowały jeden po drugim. Wysocy dygnitarze Etjopji nie mogli zapomnieć o przepowiedni królowej Saby, iż dopóki jej potomkowie panują w Abisynji, żaden obcy nie zdobędzie kraju. A przecież właśnie obecny cesarz Abisynji nie pochodzi z dynastji króla Salomona i królowej Saby. Jest on w oczach niektórych uzurpatorem, które go reformatorskie rządy ściągnęły na kraj klęskę w postaci inwazji włoskiej.

Książę Lidj Yassu z okien swej więziennej samotni spogląda ku bezkresom pustyni Danakil. Pośród potężnych czarnych skał bazaltowych przezorny cesarz Abisynji zbudował dla więźnia dom. Przy domu znajduje się również i kaplica, z której okien, zatopiony w modlitwie, 39-letni książę spogląda często ku wulkanicznym górom Gudda, oddzielającym Abisynję od francuskiego Somali Na terenie kolonji francuskiej mieszka jego kilkunastoletni syn, Menelik III, który pomści może jego krzywdy.

Młody Menelik nie umie ani czytać, ani pisać, pasie bydło na terytorjum francuskiego Somali i tylko od do czasu

otrzymuje po kilkadziesiąt funtów od gubernatora.

Lidj Yassu spogląda ku gniazdom orlów na skałach, albo wzywa do siebie zamieszkałego na tym pustkowiu od 35 lat niemieckiego kolonistę, posiadającego niewielką fermę. Rozmawiają ze sobą długo o sprawach bieżących, rzadko jednak kiedy o polityce, bo królewski więzień przyznaje sam, że jest zmęczony życiem. Krótkotrwałe jego, bo 3-letnie zaledwie rządy, były okresem szaleństw i nierozsądnych posunięć, podsuwanych mu sprytnie przez pułkownika Lawrence, który potrafił zdobyć zaufanie młodego władcy. Dzisiaj przyznaje on, że zbyt późno poznał się na grze znakomitego współpracownika angielskiego wywiadu.

Lidj Yassu jest może jedynym w tej chwili abisyńczykiem, który w głębi duszy pragnie zwycięstwa Włoch. Może łudzi się nadzieją, iż zwycięzcy przywróciliby mu tron, a może też ponosi go tylko pragnienie zemsty i odwetu.

K. M.

ROZRUCHY ANTYŻYDOWSKIE W TELSZACH.

BERLIN, 10. 10. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, że w Telszach doszło wczoraj do gwałtownych ekscesów antyżydowskich, przyczem wiele okien w żydowskich sklepach rozbito, liczne mieszkania zdemolowano oraz pobito wielu żydów.

Hasłem do tych wystąpień był następujący wypadek: Trzech żydów pochwyciło gwałtem służącą pewnej żydowskiej rodziny, chrześcijankę, związali ją i wywieźli z miasta. Po drodze dziewczynę zniewolono, tak że musiano ją następnie odwieźć do szpitala.

Po rozejściu się wiadomości o tem, wśród ludności dało się zauważyć wzrastające oburzenie, które znalazło swój wyraz w późniejszych ekscesach Po przybyciu policji spokój został przywrócony. Aresztowano kilka osób.

ZBROJENIA HISZPANJI.

MADRYT, 10. 10. Rząd poczynił w przemyśle krajowym poważne zamówienia materjału wojennego. Zamówienia dotyczą przedewszystkiem artylerji, a specjalnie dział przeciwlotniczych. Zagranicą zakupiono licencje na budowę samolotów i czołgów.

Opłakane położenie finansowe Włoch

PARYŻ, 10.10. — „Le Petit Journal" ogłasza wywiad z Vickham Steedem, który nie ukrywa pesymistycznych poglądów na obecną sytuację finansową Włoch.

Steed podkreślił, iż rząd włoski płaci obecnie za dostawy państwowe bonami pracy, które muszą dyskontować banki włoskie. Obecny zapas złota w Banku Włoskim nie przekracza sumy 40 miljonów funtów szterlingów. — Okręty włoskie, udające się do Erytrei, nie płacą za przejazd z kanału Suezkiego, lecz czynią to na kredyt, wpłacając zaledwie minimalne zaliczki.

Utrzymanie armji włoskiej w Afryce kosztuje tymczasem conajmniej 200 do 250 tysięcy funtów szterlingów. — Należy w tych warunkach zadać sobie pytanie, kto będzie mógł dostarczyć kredytów na tak wielkie wydatki

Kanał Suezki nie będzie zamknięty

nawet gdyby zastosowano sankcje względem Włoch

PARYŻ, 10. 10. „Excelsior" przynosi pewne informacje o wczorajszem posiedzeniu rady nadzorczej towarzystwa eksploatującego kanał Suezki.— Oddawna krążyły pogłoski, że zasiadający w radzie anglicy domagać się będą zamknięcia kanału Suezkiego dla okrętów włoskich.

Członkowie rady towarzystwa doszli do przekonania, że ani układy francusko - egipskie z r. 1856, ani też międzynarodowy układ, zawarty w Konstantynopolu w r. 1888 nie upoważniają rady towarzystwa do zamknięcia kanału Suezkiego. Niema również podstaw prawnych do zastosowania dla statków włoskich podwyższonej opłaty za przejazd.

Stojąc na gruncie czysto prawnym rada nadzorcza doszła do przekonania iż w żadnej formie nie może być mowy o zamknięciu kanału Suezkiego w jakimkolwiek momencie .

Negus oficjalnym kandydatem

do nagrody pokojowej Nobla

SZTOKHOLM, 10. 10. — Dziennik szwedzki Götöborg - Nitenden donosi, że szwedzka akademja nauk postanowiła wysunąć kandydaturę cesarza Abisynji, Haile Selassie, do nagrody pokojowej Nobla.

Ma to być — jak podaje ów dziennik — odpowiedź na niesłuszne pogwałcenie suwerenności Abisynji, a zarazem protest przeciwko zaborczym planom Włoch.

300 miljonów spadku w Ameryce

SPADKOBIERCZYNI MIESZKA W POZNANIU

W Poznaniu poszukiwani są krewni Bluma Reissa, który przed 17-tu laty, bo w r. 1918, zmarł w Detroit. Pozostawił on doki i okręty, wartości 300 miljonów zł., a więc duży majątek.

Jak się okazuje, zmarły miljoner jest kuzynem ubogiej mieszkanki domku na Dolnej Wildze w Poznaniu pod nr. 42, pani Marty Gryczyńskiej, która pochodzi z rodziny Spradów, z miejscowości Gniew na Pomorzu.

Blum Reiss nazywał się właściwie Lazarowicz. Zmienił on nazwisko w Ameryce, gdyż ścigany był przez władze niemieckie, jako powstaniec z 1863 r. Po pewnym czasie Reiss przestał się kryć ze swojem prawdziwem nazwiskiem i w Detroit wiedziano, iż nazywa się Lazarowicz

Udowodnienie pokrewieństwa między zmarłym Reissem a p. Martą Gryczyńską wymaga znacznych kosztów. Staruszka nie ma pieniędzy, to też trudno jej dowieść, iż Blum Reiss był bratem jej rodzonego dziadka. Ponieważ w razie otrzymania spadku przez p. Gryczyńską, do kas rządowych wpłynęłaby znaczna suma, przeto grono obywateli poznańskich stara się, ażeby dostała ona pożyczkę na wyrobienie papierów, potrzebnych do spadkobrania.

GOLGOTA!

Grzechy polskiej polityki kolonjalnej

W ostatnim numerze „Wychodźcy“, pisma poświęconego zagadnieniom emigracyjnym, kolonjalnym i kolonizacyjnym, zamieszczony został interesujący artykuł, omawiający błędy popełnione w naszej polityce emigracyjnej, sprzed okresu ekonomicznej depresji. Okres ten według zdania autora (inż. J. Skomorowskiego) zmarnowaliśmy.

Przyczyny tego, według autora są trzy:

1) Rozpraszanie naszego polskiego wychodźtwa po wszystkich częściach świata (tylko w Antarktydzie nie znaleziono jeszcze „raju“ dla wychodźców). Tymczasem powinniśmy akcję tę ograniczyć, jeżeli chodzi o stałe, osiadłe, rolnicze i rdzennie polskie wychodźtwo do dwóch lub trzech terenów, np. mogących utrzymać z sobą pewien kontakt. Pominąwszy pomniejsze skupienia, rozrzucone po całym globie, polskie wychodźtwo przedwojenne i powojenne reprezentowane jest najliczniej w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Brazylji i Argentynie. Obok tych terenów ciągle trwają usiłowania do rozpraszania naszego wychodźtwa po innych krajach, często tam, gdzie według argentyńskiego przysłowia „djabeł zgubił poncho“.

2) Dotychczas bardzo mało liczono się u nas z klimatem projektowanych terenów, wbrew zasadzie, że w pasie międzyzwrotnikowym za wyjątkiem nielicznych wysokich płaskowyży (jak np. Parana), europejczyk, zwłaszcza nordyk, z pokolenia w pokolenie żyć nie może, bo już w trzeciem pokoleniu degeneruje się fizycznie, umysłowo i moralnie i poczyna systematycznie wymierać nawet tam, gdzie niema chorób epidemicznych (np. w Algierze) — z braku przyrostu naturalnego. Wie o tem każde dziecko angielskie czy francuskie, tylko u nas pokrywa się tę sprawę dyplomatycznem milczeniem.

3) Nie liczyliśmy się z zasadą, że nie należy nigdy osiedlać się na stałe w krajach, w których ludność rządząca przewyższa swą kulturą naszego wychodźcę, ponieważ ten stan rzeczy spycha go na dno społeczne (pierwszy od końca murzyn, drugi chińczyk, trzeci polak) i wynaradawia.

Najgroźniejszym obecnie dla nas takim narodem są anglosasi, wobec których na dłuższą metę stanowczo nie utrzymamy swej narodowości, są oni przytem zbyt za morzem silni, abyśmy kiedykolwiek mogli o swoje ewentualne prawa skutecznie się upomnieć.

W Azji i Afryce „biały pan“ znany jest tylko tamtejszym ludom z batem w jednej i karabinem w drugiej ręce. „Biały pan“ bez grosza w podartej kieszeni, rywalizujący z murzynem czy chińczykiem w odniesiesiu walizki pasażera itp., byłby sam zjawiskiem nie do pomyślenia. W Ameryce jest pod tym względem inaczej i tylko o niej poważnie dziś myśleć można. Nasze pobożne życzenia, co do posiadania własnych kolonij, np. części poniemieckich, mają dotąd bardzo słabe widoki powodzenia; zresztą zachodzi pytanie, czy poza prestiżem zatknięcia tam polskiej flagi opłaciłoby się ich utrzymanie, gdyż dla kolonizacji ludnościowej stałej już z racji klimatu się nie nadają. Prócz tego wrazie zbrojnego zatargu z sąsiadem trudno byłoby je obronić, gdyż na to potrzebna jest bardzo silna flota wojenna i transportowa.

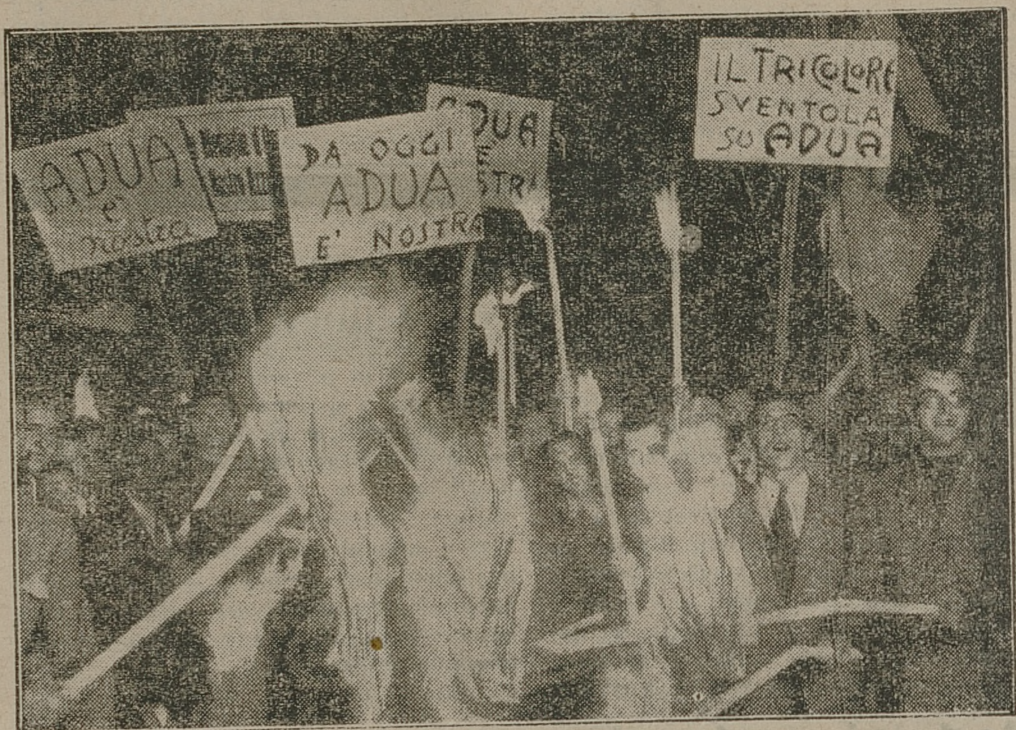
Pozostaje więc tylko Ameryka. W myśl wymienionych trzech zasad podstawowych Stany Zjednoczone i Kanada, nawet gdyby otwarły szeroko wrota dla emigracji, z racji panowania tam rasy anglosaskiej są dla polskiego żywiołu emigracyjnego a la longue najzupełniej niewskazane. Ilość Polaków, zamieszkających w Stanach Zjednoczonych, obliczamy na przeszło cztery miljony. Jest to cyfra bardzo poważna, przewyższająca liczbę mieszkańców wielu państw Europy i Ameryki. Gdyby w czasie masowej emigracji do Ameryki istniała możność skierowania tych wysokowartościowych pionierów emigracyjnych na jeden, dobrze wybrany teren — nie potrzebowaliśmy dziś kłopotać się, gdzie skierować nadmiar ludności, którego w starym kraju pomieścić już nie można. Stanowisko Polski w świecie byłoby wtedy zupełnie inne.

Po odrzuceniu z programu Ameryki Północnej pozostaje tylko Ameryka Południowa. Większa część tego kontynentu nie nadaje się dla nas z racji gorącego klimatu. Niektóre jednak tereny, położone głównie w Brazylji i Argentynie, posiadają klimat zupełnie odpowiedni dla naszych wychodźców. Nie posiadają one również wielu innych niedogodności, jak wykazuje doświadczenie, osadnik polski aklimatyzuje się tam jaknajlepiej.

Niedomagania w zakresie spraw emigracyjnych posiadają jedną wspólną cechę: brak poczucia rzeczywistości.

Na przyszłość strzec się tego trzeba jaknajbardziej. Należy żywą siłę narodu popchnąć w tym kierunku, gdzie zostanie racjonalnie spożytkowana.

PO ZAJĘCIU ADUY



przez wojska włoskie w Rzymie odbyły się manifestacje, w których wzięły udział olbrzymie tłumy ludności.

Kanał Bałtyk — Morze Czarne

Rumuńskie pismo „Dimineata“ zamieszcza artykuł o projekcie kanału łączącego Morze Bałtyckie z Morzem Czarnem.

Kanał, którego projektem zajmuje się „Dimineata“, miałby 1915 km. długości i składałby się z trzech spławnych rzek: Wisły, Dniestru i Prutu oraz dwóch kanałów łączących, mianowicie kanału Wisła—Dniestr i Dniestr — Prut. Z ogólnej długości przypadałoby tylko 910 km. na terytorjum Rumunji, reszta przypada na Polskę. Rumunja musiałaby w tym celu przeprowadzić regulację Prutu. Koszta budowy kanału wynosiłyby 10 do 15 miljardów lei, t. j. około 500 miljonów złotych, z czego na Rumunję przypadłoby 183 miljonów złotych.

Rząd rumuński zamierza wydelegować komisję, któraby wspólnie z przedstawicielami rządu polskiego omówiła wszelkie możliwości dotyczące tego projektu, którego realizacja nastąpiłaby etapami. Kanał ten, jak zaznacza cytowane pismo, miałby znaczenie nietylko gospodarcze, ale i polityczne i strategiczne.

Policja czeska w dwukolorowych spodniach

Według doniesień z Pragi, jedno z większych miast czechosłowackich Lowosice, było niedawno widownią oryginalnej maskarady policyjnej. Mianowicie, gdy pewnego dnia mieszkańcy Lowosic wyszli na ulicę, zauważyli ze zdumieniem, że wszyscy policjanci pełnią służbę w nowiuteńkich mundurach, przyczem została do uniformu wprowadzona ciekawa innowacja, polegająca na tem, że każda nogawka spodni była uszyta z materjału o innej barwie.

Oryginalne spodnie mundurowe policji czeskiej stały się niebawem przedmiotem nielada sensacji, budząc powszechną i zrozumiałą wesołość.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że przyczyną tej maskarady policyjnej jest wielka oszczędność magistratu miasta Lowosic. Po rozpisaniu konkursu na dostawę mundurów dla policji — oszczędni ojcowie miasta wybrali oczywiście najtańszą ofertę. Krawiec z zemsty, czy przez nieuwagę, uszył spodnie w ten sposób, że na jednej nogawce prążki materjału biegną pionowo a na drugiej poziomo. Ten drobiazg powoduje, że omawiane policyjne spodnie czynią wrażenie uszytych z dwóch odmiennych materjałów.

Magistrat miasta Lowosice wystąpił ze skargą przeciw pomysłowemu krawcowi. — Operetkowy proces o „jedność“ koloru policyjnych spodni — budzi wielkie zaciekawienie.

ARCYBISKUP DR. LANG



na konferencji dostojników kościoła w Anglji wybrany został na delegata, który w konferencjach zabierać będzie głos w sprawie załatwienia konfliktu włosko-abisyńskiego.

ROZMAITOŚCI

JAK PALIĆ? WOLNO CZY PRĘDKO?

Jedna i ta sama ilość tytoniu wydziela przy paleniu więcej lub mniej gazów szkodliwych i nikotyny w zależności od tempa spalania się papierosa czy cygara. Im prędzej następuje spalanie, tem większa jest ilość nikotyny i gazów wydzielanych przez papieros. Stosunek jest prawie trzykrotny, t. zn. papieros wypalony w ciągu 5 minut wydziela trzy razy tyle gazów i nikotyny, co papieros wypalony w ciągu 15 minut. Wniosek dla palaczy wysuwa się sam przez się z powyższej obserwacji

——o——

ARMJA SOWIECKA LICZY 10.000.000 LUDZI, 4.300 SAMOLOTÓW i 3.500 TANKÓW.

Na podstawie urzęd. danych sowieckich donosi paryski „Matin“, że armja sowiecka liczy obecnie 100 miljonów ludzi

Wykształcone rezerwy roczników 1923 do 1934 obejmują 8 5 miljonów. Lekka artylerja sowiecka rozporządza dziś ponad 4.500 dział, gdy tymczasem przed trzema laty miała tylko 2.400. Ciężka artylerja posiada dziś zgórą 700 armat, w przeciwstawieniu do 600 z przed trzech lat.

Liczba tanków i samochodów pancernych w tym samym okresie ostatnich 3-ch lat wzrosła z 350 na 3.500.

Wojenna flota powietrzna czerwonej armji obejmuje w tej chwili 4.300 samolotów, wśród nich 150 miotaczy ciężkich bomb.

——oOo——

400.000 ZŁOTYCH ZA PIERWODRUK SZEKSPIRA.

Znany zbieracz — bibljofil nowojorski dr. Rosenbach, nabył najstarszy, znajdujący się w Ameryce, pierwodruk Szekspira. Egzemplarz ten był sprowadzony do Ameryki jeszcze przed 1700 rokiem. Tenże bogaty co zapalony bibljofil nabył książkę za 65.000 dolarów.

——oOo——

KURSY JĘZYKA POLSKIEGO W HOLANDJI.

W szeregu miejscowości w Holandji zostały uruchomione, staraniem tamtejszej Polonji, kursy języka polskiego, które są licznie uczęszczane przez polaków.

CZY MOŻNA PRZEPOWIEDZIEĆ ŚMIERĆ?

Znany biolog Bernstein zapewnia nas, że tak. Naturalnie nikt nie chce serjo uwierzyć, a jednak jego twierdzenia mają pewne podstawy. Otóż stwierdził po zbadaniu 5.000 par óczu, że może na tej podstawie mniej lub więcej ściśle określić datę śmierci. Udowodnił, że około 50-tki elastyczność soczewek ocznych słabnie, wskutek czego stajemy się dalekowidzami. Im wcześniej zatem dalekowzroczność zaczyna się, tem wcześniej następuje śmierć.

Na froncie pracy w Zagłębiu Dąbr.

Częściowy strajk pracowników tramwajowych w Zagłębiu Dąbr. trwa nadal

W dniu wczorajszym częściowy strajk pracowników tramwajowych w Zagłębiu Dąbrowskiem trwał w dalszym ciągu.

Część strajkujących pracowników przystąpiła do pracy.

Ruch tramwajów odbywał się normalnie na linji Sosnowiec—Dąbrowa—Czeladź.

Na trasie huta Milowice — ul. Okrzei tramwaje nadal nie kursowały

Dyrekcja tramwajów informuje nas, że stanowiska swego nie zmieni. Dwaj motorniczy usunięci bowiem zostali z pracy dyscyplinarnie, za przekroczenia (spowodowanie wypadku).

Przypuszczać należy, że w dniu dzisiejszym ruch tramwajowy odbywać się będzie zupełnie normalnie.

Dyrekcja tramwajów czyni w tym kierunku odpowiednie starania.

STRAJK W FABRYCE ZIELENIEWSKIEGO W DĄBROWIE.

Strajk robotników w oddziale mechanicznym w fabryce Zieleniewskiego w Dąbrowie trwa w dolszym ciągu.

Wczoraj odbyły się pertraktacje pomiędzy delegatami robotniczymi a dyrekcją fabryki, które jednak nie doprowadziły do zlikwidowania zatargu.

Robotnicy popołudniu opuścili warsztaty i spokojnie rozeszli się do domów.

ZMIANY W STANIE ZATRUDNIENIA W PRZEMYŚLE ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

W ub. tygodniu sprawozdawczym w stanie zatrudnienia w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego nastąpiły pewne zmiany, a mianowicie:

Towarzystwo „Saturn“ zredukowało 17 robotników.

Huta Katarzyna zwolniła z pracy 34 robotników z oddziału walcowni.

Fabryka Hulczyńskiego przyjęła do pracy 13 robotników.

Wapienniki „Eltes“ w Będzinie przyjęły do pracy 15 robotników.

W innych gałęziach przemysłu — bez zmian.

OSTATNIE DNI JESIENNYCH TYGODNI TARGOWYCH.

Już tylko kilka dni dzieli nas od zamknięcia jesiennej imprezy, urządzonej staraniem śląskiego towarzystwa wystaw i propagandy gospodarczej w Katowicach, w halach wystawowych przy parku Kościuszki.

Niezależnie od imprezy natury gospodarczej, w drugiej hali wystawowej urządzona została wystawa artystów malarzy Śląska, Warszawy i innych miast Polski.

Jesienne tygodnie targowe nastawione były przeważnie na reklamę towarów sezonowych, a więc jesienno - zimowych. Sprowadziły one przeważnie eksponaty z zakresu urządzenia wnętrza domu, a więc meble, radja, dywany, kilimy, lampy, żyrandole, przedmioty artystycznego wyrobu ludowego itd.

Ponadto reprezentowane są na wystawie nast. działy: chemiczny, farby, mydlarski, perfumeryjny, galanteryjny, elektryczny, maszyn do pisania i liczenia, gumowy, futrzarski, tekstylny (słynne wyroby leszczkowskie) itd. Z pośród spożywców prezentują się wytwórcy miodów pitnych, win i w. in.

Wystawcy przez udział w tygodniach targowych — zareklamowali się w należyty sposób, przyczem zawarli wiele tranzakcyj handlowych i nawiązali kontakt z szerszemi warstwami publiczności, jako odbiorcy towaru.

Wystawa zamknięta będzie nieodwołalnie 13-go bm. w niedzielę w godzinach wieczorowych.

Ostatnie dni wystawy winni wszyscy wykorzystać — tembardziej, że dopisuje piękna pogoda. Niskie ceny biletów wstępu, oraz znaczne zniżki dla wycieczek zbiorowych umożliwiają zwiedzenie jesiennych tygodni targowych najszerszym sferom społeczeństwa.

Sprawa skrócenia czasu pracy w górnictwie i hutnictwie

Wczoraj rozpoczęła w Katowicach swe prace komisja złożona z przedstawicieli pracodawców i robotników, która zajmie się badaniem skrócenia czasu pracy w górnictwie i hutnictwie, oraz sprawą finansów spółki brackiej.

Na przewodniczącego komisji do spraw spółki brackiej powołany został nacz. W. Brunen. Komisji do spraw skrócenia czasu pracy przewodniczyć będzie nacz. Józef Zagrodzki.

Z ramienia ministerjum opieki społecznej przybył do Katowic główny inspektor pracy dyr. M. Klott.

Wyniki prac oczekiwane są z dużem zainteresowaniem w Zagłębiu Dąbrowskiem i na G. Śląsku.

Związek pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu w obronie ubezpieczeń

Wobec ukazania się w prasie niepokojących wiadomości, dotyczących nowej „reformy“ ubezpieczeń społecznych zostało dnia 9 b. m. zwołane nadzwyczajne posiedzenie zarządu głównego P. Z. Z. P. P. w Sosnowcu z udziałem komisji propagandowej, na którem rozpatrywano wszechstronnie to zagadnienie i postanowiono wszcząć na szeroką skalę zakrojoną akcję, celem poinformowania opinji pracowniczej i ogółu społeczeństwa o skutkach tego rodzaju projektów, tak gospodarczych, jak i społecznych.

Jednocześnie postanowiono zwrócić się do pracowniczej grupy parlamentarnej z żądaniem energicznej obrony interesów świata pracy w zakresie ubezpieczeń, wysuwając jako najpewniejszą gwarancję konieczność rychłego wprowadzenia pełnego i rzeczywistego samorządu do instytucyj ubezpieczeniowych.

Złodziej zastrzelony w czasie kradzieży węgla w Zagórzu

Wczoraj około godziny 6 rano pracownik kolejowy Andrzej Ptak, pilnujący wagonów na stacji kolejowej w Zagórzu zobaczył jakiegoś osobnika, który zrzucał z wagonów węgiel.

Ptak wystrzelił do złodzieja, raniąc go śmiertelnie. Postrzelony bowiem w kilka minut życie zakończył.

Okazało się, że zastrzelonym jest znany złodziej kolejowy 28-letni Bronisław Oruba, zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Staszica 19.

Ptak został przez policję zatrzymany. Broń, którą posiadał za zezwoleniem władz — zakwestjonowano.

Dalsze dochodzenia w toku.

Garnek napełniony srebrnemi monetami wykopano na polu w Wojkowicach Kościelnych

W czasie kopania ziemniaków na polu w Wojkowicach Kościelnych, niejaka Białasowa dokonała niezwykłego odkrycia.

Kobieta uderzyła motyką o jakiś przedmiot, który wydał głuchy dźwięk Zaintrygowana poczęła kopać głębiej i wydabyła na powierzchnię gliniany garnek.

Po rozbiciu garnka okazało się, że jest on napełniony srebrnemi monetami.

O znalezieniu pieniędzy zawiadomiony został miejscowy nauczyciel, który po obejrzeniu monet stwierdził, że pochodzą one z czasów Zygmunta III.

Ogółem w garnku schowanych było 28 sztuk srebrnych monet.

Znalezione monety przekazane zostaną starostwu w Będzinie, poczem umieszczone zostaną w muzeum.

Słup zmiażdżył robotnikowi klatkę piersiową

Onegdaj, we wsi Bielowizna koło Ząbkowic, w czasie wyładowywania z wozu słupów do instalacji elektrycznej wydarzył się tragiczny wypadek.

W pewnej chwili obsunął się słup i przygniótł 16-letniego Ryszarda Wiśniewskiego, zamieszkałego w Bielowiźnie, który pomagał robotnikom przy wyładunku.

Nieszczęśliwy doznał zgniecenia klatki piersiowej oraz stłuczenia prawej ręki.

W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala w Dąbrowie.

Kupiec sosnowiecki żąda 70 tysięcy zł. za amputowaną nogę

Na dzień onegdajszy została zapowiedziana w Katowicach sensacyjna rozprawa z oskarżenia kupca sosnowieckiego, Maurycego Reinera przeciwko dyrekcji kolei o odszkodowanie.

Maurycy Reiner przed kilku laty uległ wypadkowi na dworcu kolejowym w Katowicach, wskutek czego musiano mu amputować nogę. Obecnie Reiner wystąpił z żądaniem odszkodowania w wysokości 70.000 zł.

Rozprawa została odroczona w celu powołania rzeczoznowców.

KRONIKA

Piątek 11 Październik	Dz.ś: † Placydy Jutro: Maksymiljana Wschód słońca: 5.58 Zachód słońca: 4.?5

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 11 października.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15. Audycja dla szkół. 12.40 Koncert zespołu salonowego. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Z rynku pracy. 13.35 Przerwa. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Muzyka lekka 16.00 Pogadanka dla chorych ze Lwowa. 16.15 Koncert ze Lwowa. 16.45 Chwilka pytań — audycja dla dzieci. 17.00 Odczyt o Stefanie Czarnieckim. 17.15 Minuta poezji. 17.20 Koncert solistów. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Koncert z Krakowa. 18.30 Pogadanka aktualna. 18.40 Życie kulturaralne i artystyczne stolicy. 18.45 Muzyka lekka. 19.00 Koncert reklamowy. 19.15 Program na dzień następny. 19.25 Skrzynka rolnicza. 19.35 Wiadomości sportowe lokalne. 19.40 Wiadomości sportowe ogólne. 19.50 Aktualny monolog. 20.00 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami R. P. 20.10 Egzotyczne nastroje — koncert. 20.55 Szewc Alojzy — pogadanka. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.10 Obrazki z Polski współczesnej. 21.15 Opera operetki i film — koncert. 22.30 Muzyka taneczna (płyty). W przerwie o godzinie 23.00 Wiadmoości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

KATOWICE.

Piątek, 11 października.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Pare informacyj. 12.03 Transm. z Warszawy. 13.35 (płyty). 8.00 Transm. z Warszawy. 8.10 Przerwa. 131.57 Transm. z Warszawy i Krakowa. 12.03 Transmisja z Warszawy. 13.35 Lucyna Szczepańska, chór Juranda i różne orkiestry (płyty). 14.30 Przerwa. 15.15 Wiadomości giełdowe. 15.17 Chwilka społeczna. 15.25 Transmisja z Warszawy. 15.30 Pieśni górnicze i ludowe. 16.00 Transmisja ze Lwowa. 16.45 Transmisja z Warszawy. 17.20 Transmisja z Waeszawy i z Torunia. 17.50 Teansmisja z Warszawy i z Krakowa 18.30 Tobie matko — opowiadanie. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Porady radjotechniczne. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Przegląd prasy. 19.30 Jak spędzić święto. 19.35 Lokalne wiadomości sportowe 19.40 Transmisja z Warszawy. 23.05 Znane melodje — koncert z płyt.

—XX—

Z Kielc

(k) **Wypadek rowerzysty.** Na przedmieściu Szydłówek w Kielcach najechany został przez furmankę nieznanego właściciela — jadący na rowerze Kazimierz Szymkowiak, mieszkaniec wsi Sosnówka, pow. kieleckiego.

Szymkowiak od uderzenia dyszlem w prawy bok, doznał złamania dwuch żeber i w stanie ciężkim przewieziono go do szpitala św. Aleksandra. Furman po wypadku zbiegł.

(k) **Krwawa bójka.** Na drodze pomiędzy wsią Nowa Słupia, a Sernisem, pow. kieleckiego, Jan Majcher ze Słupi — Starej, pow. opatowskiego, będąc w stanie podchmielonym wszczął sprzeczkę ze Stanisławem Wiątkiem z Sosnówki.

Sprzeczka zamieniła się wkrótce w krwawą bójkę, podczas której Majcher dobył noża i zadał nim kilka głębokich ciosów Wiątkowi, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

(k) **Smutna przygoda kupca częstochowskiego.** Onegdaj Józef Włodarek, zamożny kupiec z Częstochowy, po załatwieniu pomyślnie swoich spraw handlowych w Kielcach udał się wieczorem w towarzystwie dwuch nieznanych kielczanek do jednej z miejscowych restauracyj na kolację.

Po libacji Włodarek z jedną z towarzyszących mu dam pojechał dorożką na spacer w „nieznane“. **Rano dnia następnego Włodarek przebudził się w kamieniołomach „Kadzielnia“ pod Kielcami i stwierdził brak 200 zł., znajdujących się w kieszeni spodni. Ponieważ Włodarek był zupełnie pijany, nie może podać policji numeru dorożki, ani wskazać towarzyszącej mu w eskapadzie damy.**

Fundusz Obrony Morskiej (F.O.M.)

bez żadnych potrąceń na organizację i administrację — przeznaczony jest w całości na budowę polskich okrętów wojennych

Nakaz aresztowania prezesa zagłębiowskiej chrześcijańskiej demokracji

P. J Choiński przed sądem

W sądzie grodzkim w Sosnowcu miał wczoraj zakończyć się ostatecznie głośny proces przeciwko sosnowieckim kupcom Janowi Choińskiemu i Józefowi Zientarze, oskarżonym o zniesławienie prezesa zarządu spółdzielni kredytowej Zagłębia Dąbrowskiego p. Jana Dudy.

Proces ten wzbudził wielkie zainteresowanie wśród miejscowego obywatelstwa, w szczególności ze względu na osobę Choińskiego, który jest prezesem miejscowego koła chrześcijańskiej demokracji.

Wczorajsza rozprawa nie doszła do skutku. Choiński i Zientara nie zjawili się w sądzie, uczynili to zresztą poprzednio, starając się proces przewlec, by uchylić się od odpowiedzialności i grożącej im kary. Potwierdzili to przed sądem świadkowie, składając wczoraj sensacyjne oświadczenia, m. in. że Choiński **namawiał świadk. do niestawiania się w sądzie, usiłował ich przekupić, obiecując zapłacić za nich grzywny, zwrócić im wszelkie koszty itp. Znamienne słowa Choińskiego powtórzył jeden ze świadków, iż ma on dść pieniędzy, by odraczać sprawę i kierować procesem według własnego upodobania.**

Sąd narazie wydał polecenie aresztowania Choińskiego i Zientary do czasu złożenia przez nich kaucji.

Sprawa późnego dostarczania listów w Dąbrowie

Mieszkańcy ulic śródmieścia Dąbrowy uskarżają się na późne dostarczanie listów przez listonoszy pocztowych. Niejednokrotnie zdarza się, że listonosz przychodzi z listem dopiero o godz. 12 w poł., lub jeszcze później.

Przez późne dostarczanie poczty bardzo wiele traci zarówno ten, który wysłał dane pismo, jak i ten który je otrzymuje. Wiele bowiem spraw czy zamówień terminowych przez późne dostarczenie listu nie może być wykonanych. Przykładów podobnych można byłoby przytoczyć bardzo dużo

Jak nas poinformowano listonoszy na całą Dąbrowę z peryferjami jest zaledwie pięciu.

Na jednego więc listonosza przypada nieraz dziesięć ulic, mocno zaludnionych. Jest to stanowczo za duże obciążenie na jednego listonosza.

Urząd pocztowy w Dąbrowie winien sprawę tą odpowiednio uregulować.

Złodzieje kolejowi

przed sądem grodzkim w Dąbrowie

Trzej mieszkańcy Strzemieszyc: Br. Domański (ul. Zielona 26), W. Balicki (ul. Zielona 26) i Pieprznik — handlowiec stanęli onegdaj przed sądem grodzkim w Dąbrowie

Wymienieni oskarżeni zostali przez policję, że dnia 27 lipca r. b. skradli z wagonu, stojącego na stacji w Strzemieszycach kilkanaście sztuk żelaza - surówki.

Oskarżeni oczywiście do winy się nie przyznali, twierdząc, że zaszło nieporozumienie.

Świadkowie i policja zeznała jednak, że istotnymi sprawcami kradzieży żelaza byli Balicki i Domański, skradzione zaś żeazo sprzedali oni znanemu paserowi Pieprzykowi.

Sąd opierając się na zeznaniach świadków skazał: B. Domańskiego na 6 miesięcy więzienia, Balickiego na 3 miesiące aresztu i Pieprzyka na 6 miesięcy więzienia.

Syn upił ojca i zrabował mu pieniądze

Gdy młodzi chcą się bawić, a brak im pieniędzy...

Sąd grodzki w Dąbrowie w osobie sędziego Kuczkowskiego rozpatrywał onegdaj ciekawą sprawę, w której jako oskarżeni stawali Wacław Bartoszewski i K. Szczepanik — mieszkańcy Strzemieszyc.

Bartoszewski i jego przyjaciel Szczepanik są to ludzie młodzi, żądni zabawy i wrażeń.

Do ich ognistego temperamentu brakowało im jednak—forsy. Przemyślali więc bardzo często nad sposobem zdobycia większej sumy pieniędzy.

Razu pewnego Szczepanik rzekł do swego przyjaciela:

— Wacek, nie martw się, forsa będzie. Chodzi tylko o to, abyś się zgodził na moją propozycję no... i pomógł w tej całej „robocie".

— Zgoda, mów prędzej — odpowiedział zadowolony Wacuś.

— A więc uważasz, Wacusiu, ojciec twój ma pełny portfel forsy, jak tylko pomożesz to wszystkie forsiaczki przejdą do naszej kieszeni.

Chcąc zrealizować ten projekt obaj przyjaciele zaprosili Ignacego Bartoszewskiego (ojca Wacława Bartoszewskiego) do restauracji na wódkę i tam go upili do nieprzytomności, poczem portfel z pieniędzmi z kieszeni wykradli.

Za skradzione pieniądze poczęli się oczywiście bawić na „całego" w wielu restauracjach, nie omijając również kabaretu „Locarno" w Sosnowcu

Zakończenie tej całej historji było smutna.

W tych dniach stanęli oni przed sądem grodzkim w Dąbrowie, który po zbadaniu świadków skazał Szczepanika i jego kompana Wacława Bartoszewskiego na 6 miesięcy więzienia. Bartoszewskiemu, wykonanie wyroku sąd zawiesił na 3 lata.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. teatr miejski gra przebojową komedję J. Devala autora słynnego „Stefka" pt. „Towariszcz", która dzięki pochlebnej ocenie prasy oraz życzliwemu przyjęciu rozbawionej publiczności, cieszy się wielkiem powodzeniem. Zarówno ciekawa i zabawna treść całej sztuki, świetna gra artystów z pp. Golaszewską, Arciszewską, Karasińską, Krotkem, Golczewskim,Golaszewskim i Iwańskim na czele zespołu, jak też ciekawa i oryginalna oprawa sceniczna, piękne toalety artystek składają się na całość która zapewne przez długi czas będzie rewelacją naszego teatru. Ceny biletów od 25 gr.

Jutro o godz. 4.30 przedstawienie szkolne pt. „Nie — boska komedja". Ceny biletów od 25 do 70 groszy.

Wieczorem o godz. 8.30 teatr miejski gra dosgonalą komedję J. Devala pt. „Towariszcz".

——oOo——

WYWINDYKOWAŁ, ALE DLA SIEBIE

Przy ul. Sienkiewicza 19 w Dąbrowie Górniczej mieści się biuro próśb Jana Śliwy, który między innemi załatwia sprawy windykacyjne.

O nieuczciwości właścicieli podobnych przedsiębiorstw pisaliśmy już nieraz. Śliwa nie jest wyjątkiem, to też windykacje przeprowadza do własnej kieszeni.

Naskutek zameldowania jednego z oszukanych klientów, p. Wincentego Żurawieckiego (Dąbrowa, Sobieskiego 11), Śliwa znalazł się na ławie oskarżonych.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał go na 3 miesiące aresztu, z zawieszeniem kary.

——o——

— **Zebranie malarzy w Sosnowcu.** Centralny związek robotników przemysłu budowlanego, drzewnego, ceramicznego i pokrewnych zawodów w Sosnowcu, ul. Racławicka 6, organizuje w nadchodzącą niedzielę o godz. 11 rano w lokalu własnym ogólne zgromadzenie malarzy.

— **Koło absolwentów średniej szkoły handlowej T. Płockiego w Sosnowcu** urządza w dniu 12 bm. w salach związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu dancing towarzyski. Początek o godz. 20-ej.

— **Z centralnej targowicy w Mysłowicach.** Na targowicę spędzono w ub. tygodniu 476 szt. bydła i cieląt, 1323 świń, razem 1799 szt. zwierząt. Płacono za 1 kg. żywej wagi za. (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi): bydło: od 40 gr. do 73 gr., cielęta: od 50 gr. do 90 gr., świnie: od 85 gr. do 1.50 zł.

— **Jeszcze w sprawie kopalni „Lipno".** W związku z wyjaśnieniem moim z dnia 4 bm. stwierdzam, że omyłkowo podałem iż jestem właścicielem kopalni „Lipno" — jestem bowiem tylko dzierżawcą kopalni do czasu zupełnego wyeksploatowania wszystkich pokładów węgla.

M. Danielewicz.

— **Wyjaśnienie.** W związku z naszą notatką o nieodpowiednim stanie mostu na Przemszy od strony Modrzejowa, dowiadujemy się, że most ten jest w dobrym stanie i nie grozi mu zawalenie się.

— **Chciała się otruć... alkoholem.** Onegdaj wieczorem na ul. Warszawskiej w Sosnowcu usiłowała się otruć podobno sublimatem prostytutka Eugenja Figiel, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Kordonowej 4.

Po przewiezieniu do szpitala miejskiego okazało się, że Figlówna, tak sobie dla figla, usiłowała „otruć się" wypijając znaczną ilość wódki.

Po wytrzeźwieniu niedoszła samobójczyni udała się do domu.

— **Z życia uniwersytetu powszechnego w Czeladzi.** Uniwersytet powszechny w Czeladzi rozpoczyna wykłady publiczne dla szerszego ogółu na różne aktualne tematy. Dziś o godz. 19 w lokalu własnym prof. St. Depowski wygłosi odczyt pt. „Sprawa Kłajpedy, jako zaczątek zarzewia w konflikcie europejskim".

W niedzielę 13 bm. o godz. 16 prof. Nawrocki będzie miał wykład na temat „Czy grozi nam nowa wojna". Wstęp na wykłady bezpłatny.

Wykłady publiczne na uniwersytecie powszechnym w Czeladzi cieszą się dużą popularnością.

KU UWADZE DYREKCJI AUTOBUSÓW MIEJSKICH W SOSNOWCU.

Otrzymaliśmy następujący list:

Będąc stałą pasażerką miejskich autobusów, byłam świadkiem niemal strasznego wypadku, który niżej opisuje, aby publiczności i osobom zainteresowanym podać do wiadomości, jakie są porządki w powyższych autobusach.

Otóż wczoraj dnia 10 bm. wyruszyliśmy od bramy Schöna o godzinie 8.45 rano z dwoma pasażerami, szofer pędził, jak szalony, bo spóźnił się z niewiadomych mi przyczyn. Dojeżdżaliśmy do placu Kościuszki czekają dwie pasażerki, pierwsza młodsza wskoczyła na stopnie i prędko wsiadła, gdy druga natomiast, kobieta starsza i słabsza, postawiła jedną nogę na stopniu konduktor krzyknął „odjazd" i kobieta [illegible] siły w biegu wskoczyć stoczyła się pod wóz. Na mój krzyk szofer stanął, gdyż konduktor nawet autobusu nie zatrzymał. Na szczęście obeszło się bez wypadku, jedynie kobieta ogólnie się potłukła i rozdarła sobie spódnicę. Główną winę należy przypisać dyrekcji autobusów, która bardzo często zmienia pracowników i coraz to nowych niewyszkolonych przyjmuje, zamiast sił wykwalifikowanych. Może Sz. Dyrekcja autobusów weźmie sobie powyższy fakt do serca i trochę więcej zacznie dbać o swoich klientów z których czerpie dość dobre zyski.

W. S.

——o——

— **Sześć miesięcy więzienia za usiłowanie pokalecz. brzytwą.** Sąd grodzki w Dąbrowie rozpatrywał sprawę Konstantego Kozła ze Strzemieszyc, oskarżonego o usiłowanie pokaleczenia brzytwą jednego z gości na zabawie strażack. w Strzemieszycach. Sąd skazał Kozła na 6 miesięcy więzienia.

— **Skazanie oszusta.** W ub. i b. roku grasował na terenie Zagłębia niejaki Władysław Kotarbiński z Częstochowy (Kilińskiego 23), który podszywając się pod agenta banku spółdzielczego w Krakowie, dopuścił się masowych oszustw z państwowemi obligacjami.

Obecnie Kotarbiński odpowiadał łącznie za swe wszystkie sprawki przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który wymierzył mu 5 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat siedem.

Z Zawiercia

(z' **Kwesta uliczna na budowę szkół powszechnych.** Komitet tygodnia szkoły powszechnej podaje do publicznej wiadomości, iż kwesta uliczna urządzona w dn. 6 bm. na rzecz budowy szkół powszechnych przyniosła 68 zł. 82 gr. czystego dochodu.

(z) **Koncert na dożywianie biednej dziatwy.** Jutro wieczorem w sali resursy TAZ związek pracy obywatelskiej kobiet, oddział w Zawierciu urządza koncert o bardzo bogatym i urozmaiconym programie. Udział w koncercie wezmą: artystka oper polskich p. Jefimcowa i prof. instytutu muzycznego p. Lewinger. Czysty dochód osiągnięty z koncertu przeznaczony zostanie na dożywianie biednych dzieci, to też artystyczna ta impreza zasługuje na jaknajszersze poparcie.

(z) **Uroczystość u inwalidów.** W nadchodzącą niedzielę powiatowe koło związku inwalidów urządza uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego w będący w budowie „dom inwalidy“ przy ul. Sienkiewicza 16. Program uroczystości przewiduje, o godz. 11 nabożeństwo w kościele parafjalnym, a po nabożeństwie poświęcenie i wmurowanie aktu. Na uroczystość tę zapowiedzieli swój przyjazd przedstawiciele głównego zarządu związku inwalidów z majorem ociemniałym posłem Wagnerem na czele.

(z) **Sprawa kartofli dla bezrobotnych.** Corocznie w okresie przedzimowym zarząd miejski zaopatruje bezrobotnych w bezpłatny przydział kartofli, który w pozycji budżetowej każdej bezrobotnej rodziny stanowi poważną zapomogę. Tego rodzaju zapomogę otrzymują również od wydziału powiatowego bezrobotni z poszczególnych ośrodków wiejskich. Ponieważ sezon kopania kartofli już jest na ukończeniu, przeto kwestja bezpłatnego przydziału kartofli jest dla bezrobotnych poważną troską dnia. Jak się dowiadujemy, wydział powiatowy, jak również zarząd miejski rozpoczęły w tej sprawie odpowiednie starania. Czynione są zabiegi o uzyskanie odpowiednich na ten cel kredytów, a jednocześnie zbierane są oferty na dostawę. Przypuszczać należy, że sprawa ziemniaczana zostanie na korzyść bezrobotnych jaknajpomyślniej załatwiona.

(z) **Włamanie.** Nocy onegdajszej nieznani sprawcy dokonali włamania do sklepu spożywczego należącego do Habermana (Porębska 8), skąd skradli pewną ilość różnych artykułów spożywczych ogólnej wartości około 400 zł.

(z) **Wydalił się z zakładu wychowawczego.** Z miejskiego zakładu wychowawczego (Sienkiewicza) wydalił się onegdaj 11-letni Kazimierz Nowotny.

Jąkała na leczeniu

Pan Emil Stachowski oddał swego synka, Kazia, na naukę dobrego mówienia do Aleksandra Boczka, ponieważ chłopak się jąkał.

Nauka miała trwać miesiąc. Aleksander Boczek zapewniał, że Kazio po tym terminie będzie mówił, jak poseł, i wziął zgóry honorarjum w sumie stu złotych.

Jakoż po miesiącu pan Stachowski zjawił się w towarzystwie krewnych i przyjaciół w mieszkaniu „profesora“.

— No i jak tam mój Kazio?

— A, w porządeczku! — odparł profesor, nieco speszony tak tłumną wizytą. — Gada chłopak, mówię panu, że aż przyjemność słuchać. Wcale pan nie wiesz, jakie krasomówcze talenta w pańskiem chłopaku siedzą! Menczynas będzie z niego, przekonasz się pan.

— Dobrze gada? — ucieszył się ojciec.

— Wiadoma rzecz! Zresztą po cholerę językiem przez potrzeby obracać; zara się państwo sami na swojem chłopaku przekonacie.

— Chodź no tu, Kaziu! — skinął profesor na chłopca. — Jak się nazywasz?

— Ka-zi-mierz Sta-chow-ski.

— Ile masz lat?

— Dwa-na-ście.

— Gdzieś się rodził?

— W Brześ-ciu...

— Widzicie państwo, jak chłopak śpiewa. No bo u mnie, proszę państwa, nieżadna nawalanka, tylko pierwszoklaśna nauka. Dać do mnie jąkałę, panie tego, to już po paru lekcjach lepiej się jąka...

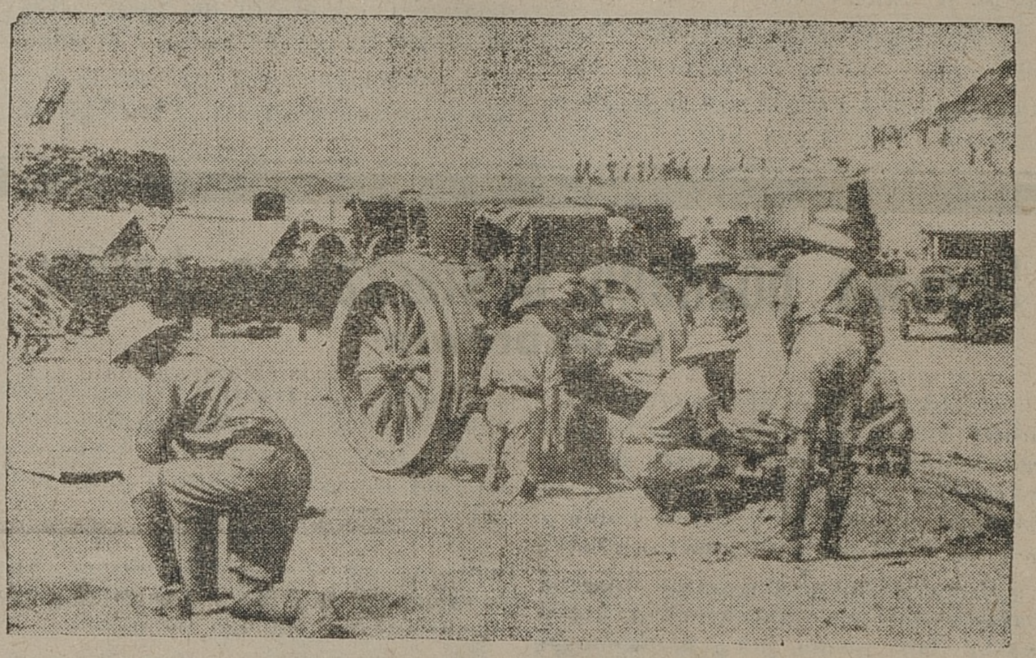
Profesor urwał, gdyż Kazio ni stąd, ni z owąd wystękał nagle z wysiłkiem:

— „ ...u...u... nad Bbbbugiem“, kończąc w ten sposób zdanie, że urodził się „w Brześciu nad Bugiem“.

— Bić go! — ryknęli goście i ruszyli hurmem na profesora, dając mu w skórę za to, że chłopca nie wyleczył, a po drugie za to, że się stawiał.

Pan Boczek nie darował jednak swej krzywdy. Skierował sprawę do sądu i w rezultacie pan Emil Stachowski i brat jego, Michał, skazani zostali na tydzień aresztu każdy.

BUNT W INDJACH ANGIELSKICH



W Indjach północno-zachodnich wybuchł bunt hindusów. Specjalna angielska ekspedycja wojskowa wysłana została celem stłumienia buntu.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Z Olkusza

(ol) **Krwawe porachunki na drodze.** W dn. 9 bm. na idącego do domu mieszkańca wsi Glanów, Stanisława Grzywnowicza napadli Stanisław i Władysław bracia Oleksowie z Glanowa.

Oleksowie mając z Grzywnowiczem stare porachunki pobili go tak niebezpiecznie kijami, że oprócz ogónych obrażeń cielesnych, rozbito mu czaszkę.

Grzywnowicza w ciężkim stanie odwieziono do szpitala olkuskiego.

(oll) **Mistrzostwa w strzelaniu.** W rezultacie przeprowadzonych zawodów z broni małokalibrowej w strażach pożarnych, mistrzami zostali pp.: Leon Łydka — w straży pap. „Klucze“, Stanisław Cembrzyński — w straży cieslińskiej, Wincenty Pogoda — w straży sławkowskiej. Mistrzami straży rejonowych: na rejon żarnowicki — p. Józef Rosa z Szyc; rejon ogrodzieniecki — p. Franciszek Bieda.

Mistrzyniami ze służby samarytańsko-pożarnej pp.: Krystyna Marlikowska ze straży pap. „Klucze“ i Genowefa Łuckosiówna ze straży w Cieślach.

(ol) **Protest przeciwko budowie rzeźni rytualnej.** Przy ul. Gęsiej w Olkuszu społeczeństwo żydowskie przystępuje do budowy rzeźni rytualnej, według projektu, który podobno jest już zatwierdzony przez magistrat olkuski.

Przeciwko budowie rzeźni w ruchliwym punkcie, w śródmieściu, energicznie zaprotestował związek właściciel nieruchomości na ostatniem posiedzeniu. Protest będzie skierowany do władz powiatowych i wojewódzkich.

(oll) **Złodzieje z Klucz pod kluczem.** Na terenie nieczynnej cementowni „Klucze“ popełniono szereg kradzieży, m. in. pasów. Miejscowa policja po dłuższych dochodzeniach ujęła sprawców tych kradzieży w osobach: Jana Rydzyka, Franciszka Rydzyka, Jana Piłki i Józefa Piątka, mieszkańców Klucz. Kradzione przedmioty sprzedawane były u paserów olkuskich: Jana Kordasia i Majera Śpiewaka.

Złodziei osadzono pod kluczem.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

36.

POWIEŚĆ.

— Znalazłem temat do obrazu — powtarzał Edmund Castel — na przyszłej wystawie mówić o mnie będą!

XXX.

Jakób Garaud pod nazwiskiem Pawła Harmant, zajął miejsce na okręcie płynącym z Hawru do Southampton; skąd udał się do Londynu, by znów pierwszym statkiem popłynąć stamtąd do Ameryki. Ogłoszenie zamieszczone w dziennikach, o podpaleniu fabryki w Alfortville i jego bohaterskiej śmierci, wpadło mu w ręce.

Ucieszył się nad wyraz takim obrotem sprawy, wszystko szło bowiem według jego życzenia, potrzeba mu było przybyć jedynie do kraju, w którym, dzięki pieniądzom i ukradzionym planom, mógł szybko zebrać wielki majątek.

Będziemy mu towarzyszyli na pokładzie „Lord - Majora“, okrętu pierwszorzędnego, jaki go ponieść miał do New - Yorku. Na teraz powróćmy do Joanny Fortier.

Skoro pan Delaunay sędzia śledczy dowiedział się o aresztowaniu wdowy Fortier i jej przybyciu do prefektury, wydał rozkaz przyprowadzenia jej do siebie na przesłuchanie.

Nieszczęśliwa była na wszystko przygotowaną. Odwaga, postanowienie, energja, zastąpiły u niej trwogę i bojaźliwość. Ze spokojem i zadziwiająco zimną krwią stanęła przed urzędnikiem, od którego jej los zależał.

Nie tracąc chwili, pan Delaunay, upewniwszy się, że jego sekretarz gotowy jest do spisywania protokółu, rozpoczął badanie.

— Imię pani? — zapytał.

— Joanna Fortier.

— Wiek.

— Lat dwadzieścia sześć; urodziłam się w Paryżu dnia 15-go październik 1853 roku.

— Zamężna, czy panna?

— Wdowa po Piotrze Fortier, mechaniku, który zmarł nagłą śmiercią w służbie pana Labroue, inżyniera, o którego morderstwo oskarżają mnie, jako też o kradzież i podpalenie fabryki.

To zdanie, wymówione jasno, dobitnie, zwróciło uwagę sędziego, który zatrzymał na mówiącej badawcze spojrzenie.

— Wie zatem pani — rzekł po chwili milczenia — o co cię oskarżają... Cóż masz do powiedzenia przeciw temu?

— Dwa słowa... Jestem niewinną!

Pan Delaunay wzruszył ramionami.

— Gdybyś była niewinną — odpowiedział z oczam utkwionemi we wzroku Joanny — dlaczego uciekałabyś z fabryki wraz z dzieckiem, zamiast wzywać pomocy na widok pożaru?

Młoda kobieta zamyśliła się.

— Odpowiadaj ! — zawołał sędzia niecierpliwie.

— Na co się to zdało?... pan mi wierzyć nie będziesz.

— Tak... bo chcesz skłamać...

— Nie! gdyż słowa moje wydać się mogą nieprawdopodobnemi. Wszystko sprzysięgło się przeciw mnie. Jakim sposobem mógłbyś pan dać wiarę opowiadaniu nie popartemu żadnym dowodem? Potępisz mnie... a jednak jestem niewinną.

— Utrzymujesz więć, żeś nie zamordowała pana Labroue?

— Zaprzeczam temu z całych sił moich!

— Twierdzisz, iż nie miałaś do niego żadnej nienawiści?

— Nienawiści? Za cobym ją mieć miała?

— Wszak cię wypędził!

— Nie, panie; on powiadomił mnie tylko, że nie mogę dłużej pełnić mego obowiązku w fabryce. Działał w pełni praw swoich, a mimo, że jego decyzja przykrą dla mnie była, zrozumiałam, że miał zupełną słusność w tym razie.

— Czułaś urazę do pana Labroue z przyczyny śmierci swego męża?

— Skąd mogłabym mieć urazę do pryncypała za nieszczęście, które nastąpiło nie z jego winy?

— Zaprzeczasz więc, żeś podpaliła fabrykę?

— Zaprzeczam! jak również i morderstwu. Tych obu zbrodni nie popełniłam.

— Dowiedź mi tego?

— Jak?... w jaki sposób?

— Zbijając poszlaki, zebrane przeciw sobie, których jest moc przerażająca. Kupowałaś dwukrotnie w znacznej ilości petroleum?

— To prawda!

— Część tego płynu umieściłaś w butelkach?...

— To także prawda!

— Butelki znaleziono wypróżnione na podwórzu fabryki, po wylaniu przez ciebie płynu na wióry w warsztatach?

— To fałsz! Zaprzeczam temu!

Sędzia śledczy zatrzymał po raz drugi na Joannie przenikające spojrzenie. Nie spuściła oczów.

— Otworzyaś kasę pana Labroue— mówił dalej — aby z niej ukraść pieniądze. Inżynier, przybywszy niespodziewanie, schwytał cię na uczynku, a ty go zabiłaś.

d. c. n.

Wiadomości radjowe

SŁUCHOWISKO RADJOWE POŚWIĘCONE Ś. P. ST. HAUSNEROWI.

Teatr Wyobraźni wznawia, jako niedzielne słuchowisko, artysytczny reportaż Janusza Meissenra p. t. „Ocalenie", poświęcony pamięci bohaterskiego lotnika ś. p. Stanisława Hausnera. Janusz Meissner to nietylko znany lotnik i słynny nowelista o wielkim rozmachu stylu i niewyczerpanej wyobraźni, to także wielce utalentowany pisarz radjowy, który w swym dorobku posiada szereg ciekawych i emocjonujących słuchowisk oryginalnych. „Ocalenie" nadane będzie 13.X. o godz. 18.30 z radjostacji warszawskiej.

POLSKA FANFARA.

Dnia 13.X. w niedzielę, o godz. 16.15 przedstawi się publiczności radjowej nowy zespół instrumentów dętych. Jest to oktet, a więc zespół ośmiu instrumentów, prowadzony przez Aleksandra Sielskiego, oktet, który występować będzie pod nazwą „Polska Fanfara". Wobec tego, że instrumenty dęte zyskały w ostatnich czasach ogólną sympatję i popularność, powstanie tego zespołu należy przywitać z uznaniem.

AKTUALJA NA CENZUROWANEM. WESOŁA LWOWSKA FALA.

W niedzielę dnia 13.X. o godz. 21 ej „Wesoła Lwowska Fala" zaprodukuje rewję skeczy, piosenek, aktualnych parodyj i monologów pióra Juljusza Tota, Koraba, Vogelfängera, Waydy i innych z wesołą muzyką Zbigniewa Lipczyńskiego. W „Wesołej Fali" wezmą udział stałe jej typy i typki.

AUDYCJE KASPROWICZOWSKIE Z POZNANIA.

W ramach ogólno - polskich „wieczorów literackich" w poniedziałek dnia 14.X. o godz. 21.30 rozgłośnia poznańska nadawać będzie na fali ogólno - polskiej czwartą audycję kasprowiczowską. Program audycji wypełni odczyt znakomitego krytyka literackiego Dr. Stefana Papée p. t. „Religijność Jana Kasprowicza", oraz recytacje tych utworów Kasprowicza, w których najsilniej przemówiła religijność poety.

GWAŁTU, CO SIĘ DZIEJE!

Niedzielne fragmenty słuchowiskowe mają na celu przedstawienie słuchaczom Polskiego Radja wybitnych dzieł literatury dramatycznej w najcenniejszych wyjątkach, oprawionych w komentarz literacki. Polskie Radjo stara się ustawicznie o częstowanie swego audytorjum audycjami pogodnemi i doborowym humorem. Biorąc te dwa względy pod uwagę, stary Fredro „jak ulał" nadaje się do tego typu słuchowisk. Nazwisko naszego Szekspira humoru scenicznego pojawia się dość często w niedzielnych „fragmentach". Publiczność radjowa chętnie słucha scen z kom. fredrowskich, którym ząb czasu krzywdy nie zrobił. Tym razem jedną z pereł tego autora przypomni rozgłośnia wileńska dn. 13.X. o godz. 13-ej w opracowaniu młodego historyka literatury — Zygmunta Fal...skiego.



Rozwoj turystyki daje wielkie korzyści gospodarcze

Jesteśmy na przełomie dwóch sezonów turystycznych: letniego i zimowego, to też bardzo na czasie zastanowić się nad naszym turystycznym dorobkiem ostatnich czasów, oraz nad najpilniejszemi potrzebami w tej dziedzinie.

Turystyka zarówno ze względów gospodarczych, jak i kulturalnych ma dla Polski olbrzymie znaczenie. Dobrze rozbudowany ruch turystyczny oznacza bowiem uruchomienie i wykorzystanie tego kapitału, jaki nam dała natura. Piękno kraju — jest wartością, którą można eksploatować. Ruch turystyczny wpływa na zwiększenie potrzeb społeczeństwa, na ruch kapitałów, podnoszenie zaniedbanych gospodarczo wielkich połaci kraju (np. Huculszczyzna, Podhale). Turystyka — to poznanie kulturalnych wartości kraju i zbliżenie kulturalne jego mieszkańców.

Przedewszystkiem duży nacisk kładzie się ostatnio w Polsce na rozbudowę i konserwację dróg, tak niezbędnego czynnika dla prawdziwego rozkwitu turystyki. Niedość bowiem, że drogi nasze znajdują się w złym stanie, ale — co gorsza — jest ich zamało. Sieć dróg jest stanowczo za rzadka — wyraża się cyfrą 0,2 klm. dróg na 1 klm. kwadratowy powierzchni, podczas gdy np. Niemcy i Włochy mają 0,2 klm, a Francja i Czechosłowacja — 0,4 klm.

Z punktu widzenia potrzeb turystyczno - komunikacyjnych koniecznem jest więc rozbudowanie sieci dróg przedewszystkiem do ważniejszych miejscowości o atrakcyjności turystycznej i rejonów turystycznych, oraz rozbudowanie szlaków, mających większe znaczenie da połączeń z zagranicą. Wiele okolic kraju o wybitnych walorach turystycznych nie posiada bądź kolei, jak Pieniny, Szczawnica, bądź dróg kołowych, jak Beskidy Wschodnie, czy jezioro Narocz.

Przed trzema miesiącami powstała Liga Popierania Turystyki, specjalnie powołana do finansowania inwestycyj turystycznych, oraz organizowania wycieczek i imprez o charakterze krajoznawczym i turystycznym Jak działalność tej instytucji nawet w tak krótkim czasie okazała się pożyteczną, świadczy liczba 297,123 turystów, którzy wzięli udział w zorganizowanych przez ligę wycieczkach.

W ubiegłym sezonie letnim ministerjum komunikacji wprowadziło, cieszące się wielkiem powodzeniem, zniżkowe bilety t. zw. „week - endowe" do stacyj podmiejskich, pozatem uruchomiło znaczną liczbę pociągów popularnych. Pociągi te, dzięki znacznie zniżonym opłatom za bilety, są doskonałym środkiem propagandy masowej wśród szerokich rzesz ludności, odgrywają rolę pionierską wśród warstw, które dotychczas bądź nie odczuwały potrzeb turystycznych, bądź też ze względów materjalnych na podróżowanie nie mogły sobie pozwolić. W miesiącu czerwcu, lipcu i sierpniu r. b. uruchomiono 333 takich pociągów, podczas gdy w tych samych miesiącach roku ubiegego uruchomiono zaledwie 185 tych pociągów.

Obok turystyki kolejowej rozwija się u nas coraz lepiej turystyka górska, narciarska i wodna, która — jako turystyka — w ostatnich latach rozwija się z imponującą wprost szybkością.

Miejscowości i okolice górskie, ważne ze względu na sporty zimowe i taternictwo — są coraz lepiej zagospodarowane. Posiadamy dziś 99 czynnych schronisk, a 14 schronisk znajduje się w budowie. Dzięki temu wewnętrzny ruch turystyczny zatacza coraz szersze kręgi. Towarzystwa turystyczne jednoczą w chwili obecnej ponad 40.000 członków. Polski Związek Narciarski wykazał w ostatnim sezonie 10.203 członków, zgrupowanych w 214 klubach narciarskich. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie liczy 13.804 członków.

W związku z rozwojem na szerszą skalę ruchu turystycznego, — choćby tylko narazie wewnętrznego, — staje się aktualne zagadnienie rozbudowy i modernizacji polskich zakładów hotelowych. Ogólna liczba istniejących w Polsce hoteli wynosi 1.700, rozporządzających około 17.000 pokojów oraz około 1.200 pensjonatów, rozporządzających 20.000 pokojów, przyczem są to wszystko przedsiębiorstwa małe III-j i IV-ej kategorji. Dużych przedsiębiorstw hotelowych na modłę zachodnio - europejską mamy zaledwie 6 t. j. niecałe 0,15 proc. Dla porównania przytoczyć warto, że w Niemczech jest 42,742 hotele i 46,916 pensjonatów. W Czechosłowacji liczba przedsiębiorstw przemysłu gospodnigo wynosi około 36,000. Dochodzi do tego, że w sezonie nie można pomieścić w kulturalnych warunkach liczniejszych grup turystów (300 — 500 osób) nawet w najważniejszych ośrodkach turystycznych, jak Warszawa, Kraków, Zakopane, czy Gdynia.

Wzmożony ruch turystyczny przyczynić się więc musi również do ożywienia ruchu budowlanego w miejscowościach przez turystów odwiedzanych. Gdy dodamy, że ożywienie ruchu turystycznego znajduje swoje echo w zwiększonej wytwórczości fabryk parowozów i wagonów, fabryk pojazdów mechanicznych itp., których doniosłe znaczenie w gospodarce narodowej większości krajów wpływa zasadniczo na wysokość ogólnego poziomu zatrudnienia — zrozumiemy łatwo, że rozwój ruchu turystycznego jest też ważny i z tego względu, że ściśle się łączy z kwestją zmniejszenia bezrobocia w Polsce.

KABE.

Narciarstwo na trawie

Pewien zapalony narciarz australijski, któremu klimat jego ojczyzny nie zapewniał pełnego nasycenia śnieżną rozkoszą, wpadł na pomysł. Wziął najzwyklejsze, ba nawet skute kawałkiem blachy od konserw, narty, wziął i poszedł. Wyszedł na trawiasty stok Garrard's Hill, jednego ze 100-metrowych pagórków, otaczających depresję Lismore'u w Nowej Południowej Walji. Narty przypiął, stanął i — pojechał.

Pojechał raz i drugi, a choć zdarzały się przykre wstrząsy i szarpnięcia, jazda — tak przynajmniej twiedzi — była wcale przyjemna: obskoki, kostjanje i łuki oporowe wychodziły nawet ponoć lepiej niż na przeciętnym śniegu.

Stoki Lismore'u porasta gęsta, zbita wysoka trawa gatunku Paspalum dilatatum, miejscami przetykana białą koniczyną, która znacznie przeszkadza w jeździe na nartach, jednakże w jesieni i początkiem zimy (w Australji naodwrót) stanowi ona bezwzględną mniejszość w roślinnej pokrywie i jazda odbywa się bez większych przeszkód.

W początkowych stadjach zjazdu szybkość nart wzrasta nader opornie, gdy jednak przekroczy 12 km./godz., zjazd odbywa się w warunkach mniejwięcej normalnych. Największą przyjemność daje jazda po deszczu, kiedy nośność jest dużo większa, pozatem kilkakrotnie przejechanie trasy ułatwia znakomicie późniejsze zjazdy. Oczywiście, nie używa się przytem żadnego smaru.

Autor tego trawiasto - narciarskiego pomysłu, Lewis Mac Lennan nie poprzestał na narciarstwie zjazdowem: wypróbował także jazdę włókiłem po trawie na łąkach lotniska New England Airways, gdzie osiągnął szybkość 35 mil ang./godz.

Również na górze Kościuszki w Alpach Australijskich czyniono próby narciarskiej jazdy po trawie, które zostały uwieńczone całkiem dobremi wynikami, a odtąd sport ten cieszy się wzrastającem powodzeniem wśród narciarzy, którym nie wystarcza krótkotrwała zima. Prowadzi się nawet „latem" kursy przygotowawcze na trawie.

W każdym razie jazda po trawie stanowić może, o ile istnieją odpowiednie warunki, doskonałą zaprawę, zwłaszcza w krajach o skąpem i krótkotrwałem ośnieżeniu. Tylko, nie wszędzie rośnie Paspalum dilatatum!

Zniżki kolejowe na imprezy turystyczne do Krakowa

W okresie od 19 października do 4 listopada r. b. odbędzie się w Krakowie szereg imprez turystycznych. Poraz pierwszy odbędzie się na tle rynku krakowskiego i Sukiennic jarmark średniowieczny, widowiska średniowieczne, zawody szermiercze i łucznicze i średniowieczne obrzędy akademickie. W tym samym czasie odbędzie się wystawa sportowo - turystyczna połączona z szeregiem imprez i zawodów sportowych.

Liga Popierania Turystyki uzyskała od ministerjum komunikacji zniżki kolejowe dla osób udających się do Krakowa na te impprezy. Zniżki ważne będą od 18 bm. od 5 listopada we wszystkich klasach wszystkich pociągów. Na podstawie karty uczestnictwa osoby udające się do Krakowa będą mogyły w drodze powrotnej do miejsca zamieszkania otrzymać bilet kolejowy w cenie 25 proc. normalnego biletu. Karty uczestnictwa wydawane będą bezpłatnie, obowiązuje jedynie wykupienie biletu wstępu na wystawę sportowo turystyczną w cenie zł. 2.

Rowery bez dętek

Dwóch rowerzystów w Rotterdamie, a zatem w kraju, który zalicza się do jednego z posiadających największą ilość rowerzystów, wynalazło nowy sposób zastąpienia dotychczas używanych dętek, odwiecznych utrapień rowerzystów dętkami, które wykluczą te utrapienia.

Wynalazek ten polega na tem, że do wewnętrznej dętki będzie z zewnątrz dorobionych 46 pojedyńczych baloników. W razie pęknięcia jednego, inne funkcjonując umożliwią dalszą podróż.

MIEJSCOWOŚĆ HARRAR



miała być trzeciem miastem w Abisynji, które według planów zamierzają zdobyć wojska włoskie.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Jak wyglądać będzie olimpijski turniej piłkarski

W związku z poprzednią swą uchwałą przeprowadzenia turnieju piłkarskiego na igrzyskach olimpijskich w Berlinie w r. 1936, zebrał się zarząd feder. międzynarodowej FIFA., celem zastanowienia się nad techniczną stroną tego turnieju.
FIFA. uchwaliła w ogólnych zarysach sposób rozgrywek, który wywoła jednak przypuszczalnie w poszczególnych krajach duże zastrzeżenia. Zarząd międzynarodowego związku piłkarskiego uchwalił mianowicie system dość skomplikowany i niecałkiem sprawiedliwy. Wywołać on może w każdym razie dużo nieporozumień i niezadowolenia.

FIFA. liczy się z udziałem 16 narodowości, które zostaną podzielone na 2 grupy po 8 drużyn. — O przydziale do poszczególnych drużyn nie będzie jednak decydował los, lecz rozstawi je komisja techniczna, według własnego uznania. Motywuje się to tem, aby najsilniejsze drużyny turnieju nie natrafiły na siebie już w pierwszej rundzie i wyeliminowały się wzajemnie. Dopiero w dalszych rundach będzie się wyznaczać partnerów losem.

Olimpjski turniej piłkarski zacznie się dnia 3 sierpnia i zostanie przeprowadzony w ten sposób, że równocześnie odbywać się będzie w tym samym dniu kilka spotkań na rozmaitych boiskach klubów berlińskich.

Przeciwko grze ostrej i brutalnej

W końcowej fazie rozgrywkowej mistrzostw piłkarskich coraz częściej zachodzą wypadki gry ostrej i brutalnej, powodując wypadki uszkodzeń graczy.

Wobec powyższego wydział gier i dyscypliny PZPN. zwrócił się do zarządu klubów, kierowników sekcyj, kapitanów drużyn i do samych zawodników, aby wszelkiemi sposobami starali się przeciwdziałać tym objawom brutalności ze strony graczy.

W. G. i D. polecił kierownikom sekcyj i ekspedycyj drużyn, aby przed każdemi zawodami przypominali zawodnikom i wręcz nakazywali prowadzenie gry fair, unikanie niebezpiecznej gry i zakazywali krytykowania orzeczeń sędziego.

W. G. i D. zwrócił uwagę, że w wypadkach powtarzania się wyżej wymienionych przewinień zastosowane będą najsurowsze kary, co w wyniku przyniesie klubom, poza osłabieniem drużyn — i straty finansowe.

TURNIEJ TENISOWY SOSNOWIECKIEJ MAKABI.

Odbył się turniej tenisowy sosnowieckiej Makabi o puhar przechodni.

Wyniki poszczególnych gier są następujące: Bierzwiński — Tajtelbaum 6:2, 6:2, Blum — Leczner 6:0, 6:0, walkower, Szlezyngier — Hercberg 3:6, 6:3, 7:5, Szlezynger Sz. — Szwarcbaum 6:3, 6:0.

Ćwierćfinał: Radzik — Blum 6:0, 6:6, Nachemja — Szlezynger S. 6:4, 9:7, Koplowicz — Szlezynger Sz. 6:2, 6:4, Czapelski — Bierzwiński 8:6, 6:2.

Półfinał: Koplowicz — Nachemja 6:3, 8:6, 6:2, Radzik — Czapelski 6:2, 6:2.

Finał: Radzik — Koplowicz 7:5, 1:5, 1:6

REHABILITACJA GRACZY C. K. S.

Duże poruszenie wywołała swego czasu dyskwalifikacja graczy Czeladzkiego KS.: Przybyłka, Zioły i Stefańskiego. — Zostali oni zdyskwalifikowani przez własny klub po finałowym meczu o mistrzostwo Zagłębia z sosnowiecką Unją.

Sprawa ta była rozpatrywana przez podokręg zagłębiowski, kielecki ZOPN. i ostatnio PZPN.

Po rozpatrzeniu sprawy PZPN. wydał decyzję znoszącą dyskwalifikację tych graczy i CKS. musi wydać Przybyłkowi, Ziole i Stefańskiemu zwolnienia.

KRONIKA

× **Zarząd sekcji sportowej koła absolwentek przy szkole handl. im. Królowej Jadwigi w Sosnowcu** przypomina, że w dalszym ciągu odbywa się gimnastyka pod fachowem kierownictwem nauczycielki PW. w każdy piątek od godz. 19—20.

× **Nadzwyczajne zebranie „Płomienia" w Milowicach** odbędzie się dziś o godz. 18-ej w lokalu własnym. Obecność wszystkich graczy i członków obowiązkowa.

× **Podkolegjum sędziów — urząd skarbowy w Będzinie.** W nadchodzącą sobotę na boisku Unji w Sosnowcu odbędzie się ciekawy mecz piłkarski, pomiędzy drużyną sosnowieckiego podkolegjum sędziów a drużyną urzędu skarbowego w Będzinie.

HUMOR

PRZYGODA DŁUŻNIKA



— A cóż to się z panem stało? Auto? Motocykl?
— Wierzyciel...

SZTUKA W PRAKTYCE.

— Słuchajno, Ferdek, przerwij na chwilę przedstawienie — idź prędzej najpierw połknąć ogień z twojego wozu, bo się zapalił!...

PRZEMIANA.

— Jesteś zadowolony z twojej stenotypistki? Podąża za twojem dyktandem?
— Już się skończyło. Teraz ona dyktuje
— Jakto?
— Ożeniłem się z nią.

DUŻA RÓŻNICA.

W kawiarni przy stoliku siedzi jakiś grubas.

W pewnym momencie podchodzi do niego jeden z gości i zapytuje:

— Przepraszam bardzo, czy nie usiadł pan przypadkowo na moim kapeluszu? Mięki, szary.

— Nie, proszę pana — odpowiada flegmatycznie grubas. — Ja siedzę na sztywnym, czarnym!

SZCZĘŚCIE.

— Oj, Leon — woła małżonka Kockowera — prędko leć po doktora, Icuś połknął ustną harmonijkę!

— No, widzisz, jak to dobrze, żeś mnie posłuchała i że on się nie zaczął jeszcze uczyć na pianinie?

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski.